r. 300. Kraków, Wtorek 31 Grudnia 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

ᴡa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie*
...jscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
...owincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
...ństwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
...łoch, Francyi, Anglii, Belgii, ...ajcaryi, Turcyi i inn. ...h krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

...nczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze ...ków A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

...pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad- ...franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczę-* ...towane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel S. W. Niemojowskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicite A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

...elem uregulowania nakładu **upraszamy** ...czesne **odnowienie prenumeraty**, któ... warunki podano w nagłówku, obok ...łu dziennika.

...renumeratę zamiejscową i miejscową ...jmuje **tylko** Administracya „Nowej ...rmy“ w Krakowie i agencye, wymie... w nagłówku dziennika.

...owi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie ...ątek drukującej się obecnie powieści A. Fo...ara p. t. „Daniel Cortis“.

„**Nowe Mody**“, ilustrowany dwutygodnik, ...odzący we Lwowie, mogą abonenci nasze... dziennika otrzymywać po cenie zniżonej ... 20 ct. kwartalnie.

Od Redakcyi

...W przyszłym kwartale rozpoczniemy ...feletonie druk dłuższej, nadzwyczaj ...ującej powieści T. T. Jeża (Z. Mił...skiego), osnutej na tle powstania ...czniowego, p. t.:

„Za gwiazdą przewodnią“.

Wydalenie uczniów z gimnazyum cieszyńskiego.

Kraków, 30 grudnia.

...maliśmy dziś od Zarządu „Macierzy ...j“ w Cieszynie następujące „uwiadomie...

...uchwałę walnego zgromadzenia z dnia ... 1895 r. odpowiada Zarząd „Macie... ...j“ co do ponownego przyjęcia wyda... ...ów w myśl i słowami cesarskiego ...rządzenia z dnia 27 czerwca 1850 r., l. ... w porozumieniu z dyrekcyą gimnazyum ...osób następujący:

...yrekcye zakładów państwowych jakoteż ...atnych, którym rząd udzielił nazwy gi...zyów lub szkół realnych, są obowiązane ...damiać władzę przełożoną o wszelkich ...nach dotyczących tych zakładów; dlatego ...yrekcya prywatnego gimnazyum polskiego ...Cieszynie musiała uwiadomić c. k. radę ...ną krajową w Opawie o uchwale zgroma...ia członków „Macierzy szkolnej“ z dnia 21 ...nia 1895 r. co do ponownego przyjęcia 14 ...iów, wydalonych z zakładu z powodu nie...tecznego przygotowania tychże do szkoły ...iej. W odpowiedzi na to uwiadomienie dy...i pozostawia wprawdzie c. k. rada szkolna ...wa swobodę co do przyjęcia lub nieprzy... tych uczniów, wskazuje jednakże na ce...e rozporządzenie z dnia 27 czerwca 1850 l. 5248, odnoszące się do zakładów pry...ych, a składające się z 16-tu paragrafów, ...órem między innemi czytamy (w tłóma...u polskiem):

...2. Każdy taki zakład naukowy (prywatny) ... mieć dyrekcyę, która nim bezpośrednio kieruje i wobec władz rządowych jest odpowiedzialną za stan zakładu.

§ 4. Takie zakłady prywatne mogą być dwojakiego rodzaju: bądź są uprawnione do używania nazwy gimnazyum, lub szkoły realnej, bądź też nie mają do tego prawa.

§ 7. O zmianach w urządzeniu i w personalu nauczycielskim takiego zakładu należy za każdym razem donieść władzy szkolnej krajowej: ministerstwo może zakładowi, z powodu braku ustawą przepisanych własności, odjąć każdego czasu nazwę gimnazyum lub szkoły realnej.

§ 12. Wszystkie prywatne zakłady szkolne stoją pod naczelnym nadzorem rządu; są przeto obowiązane udzielać żądanych przezeń wiadomości o swoim stanie, a rząd ma prawo informować się o tym stanie dokładnie w sposób, jaki mu się wyda do tego właściwym.

§ 13. Za wzbronienia władzom rządowym wykonywania nadzoru zakład może być zamknięty. To samo każdego czasu nastąpić może, jeżeli zakład przybiera charakter, w moralnym lub politycznym względzie szkodliwy.

Z § 7 wynika, że dyrekcya nie mogła wykonać powołanej uchwały, nie chcąc narazić zakładu na ewentualność odjęcia mu nazwy gimnazyum i strącenia go do rzędu [illegible] prywatnych, co nie było intencyą „Macierzy szkolnej“, kiedy fundowała gimnazyum.

W Cieszynie, dnia 28 grudnia 1895 r.

Jerzy Cieńciała, zastępca prezesa. *Ks. Józef Londzin*, sekretarz.

Analogiczny okólnik, jak się dowiadujemy, rozesłał Zarząd „Macierzy“ do rodziców wydalonej dziatwy, z nadmienieniem, że żaden z tych uczniów nie może być napowrót przyjęty.

Z powyższego „uwiadomienia“ wynika: 1) że Zarząd „Macierzy“, względnie dwaj jego członkowie wraz z dyrekcyą gimnazyum powzięli i wykonali postanowienie wprost sprzeczne z jednomyślną, wyraźną uchwałą walnego zgromadzenia, 2) że na wytłómaczenie tego kroku przytoczono przepisy ustawy, z których żadną miarą nie wynika, że wysnuto z nich wniosek logiczny.

Przedewszystkiem na ostatniem walnem zgromadzeniu stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że powodem wydalenia 14 uczniów z gimnazyum polskiego w Cieszynie nie było wcale „niedostateczne ich przygotowanie“, tylko samowolny kaprys dyrektora Langhansa, który za ten bezprawny postępek urzędową dostał naganę. Usunięcie tego bezprawia, czyli przyjęcie napowrót uczniów bezprawnie wydalonych nie może być chyba przez nikogo poczytane za „zmianę w urządzeniu zakładu“, o której dyrekcya ma obowiązek donieść radzie szkolnej krajowej, tem mniej zaś mogłoby dać rządowi powód do odjęcia szkole nazwy gimnazyum. Argumentacya Zarządu „Macierzy“ nie wytrzymuje przeto najlżejszej krytyki, a jest chyba tylko nowym dowodem strachu przed urojonemi widmami.

Nie wchodząc zresztą w rozpatrywanie faktycznych pobudek tego postanowienia, twierdzimy z całą stanowczością, że Zarząd „Macierzy“ nie miał absolutnie żadnego prawa wydawać zarządzenie wbrew temu, co walne zgromadzenie uchwaliło. A jeżeli prawdą jest, co nam donoszą, że właściwie posiedzenia Zarządu „Macierzy“ dla tej sprawy i tym razem nie zwołano, że więc Zarząd jako taki żadnej uchwały nie powziął, a uczynili to na własną rękę tylko dwaj jego członkowie, na „uwiadomieniu“ podpisani, to naszem zdaniem zarządzenie powyższe żadnego skutku mieć nie może, a walne zgromadzenie „Macierzy“ ma bezwzględnie prawo żądać, aby uchwały jego zostały w całości i we wszystkich szczegółach wykonane.

Smutna to rzecz patrzeć na tę poniewierkę, na jaką w samych początkach narażony jest zakład, z takiemi ofiarami, wśród takich trudności i mimo tylu przeszkód powołany do życia. Tem smutniejsza, gdy już nie obcy, ale swoi przykładają rękę do dzieła, które tylko wrogim nam żywiołom słuszny powód do tryumfu i do naigrawania się z „*polnische Wirtschaft*“ dać może.

Otwarcie Sejmu krajowego.

Sejm nasz krajowy, zasilony znaczną liczbą nowych posłów (52 na 151) rozpoczął w sobotę obrady pod nowym marszałkiem i w obecności nowego namiestnika. Pomimo tego sam akt otwarcia Sejmu pozbawiony był głębszych i decydujących momentów politycznych, co łatwo tłómaczy się tą okolicznością, że jeśli w godności marszałka i namiestnika zaszły zmiany osobiste, to na stanowiskach tych znalazły się osobistości powszechnie znane i mające w pracach sejmowych pewną ustaloną opinię. Ani hr. Stanisław Badeni, ani ks. Sanguszko nie występowali wobec Sejmu jako ludzie nowi i to uwalniało ich do pewnego stopnia od rozwijania szerokich programów politycznych.

Z mowy marszałka zasługuje na podniesienie zapowiedź jego, dotycząca reformy gminnej. Nie uprzedzając jej ostatecznego załatwienia, uważał marszałek tylko taką reformę gminną za odpowiednią, „którąby zapewniała istotną, uczciwą i sprężystą administracyę w gminie i którąby dla spełnienia tego zadania złączyła w całości administracyjne wszystkich mieszkańców tego kraju“.

„Reformę taką — mówił dalej marszałek — uważam za konieczną z powodów administracyjnych, społecznych i politycznych, a konsekwentnie odradzać muszę wszystkiego, co miałoby tylko pozory reformy, a byłoby utrwaleniem złego w zmienionej nieco formie, a mogłoby istotną reformę gminną na zbyt długi czas odroczyć. Sądzę dalej, że gdy nas obowiem każdej reformy gminnej musi być wzrost kosztów administracyi gminnej, przeto musimy się starać o połączenie tej reformy z załatwieniem kwestyi kosztów poruczonego zakresu działania, za które gminom należy się od państwa słuszne odszkodowanie. Nakoniec sądzę, że grunt w kraju dla takiej reformy ustawy gminnej przygotowanym być musi przez reformę kilku ustaw specyalnych, które, mam nadzieję, że Sejm w najbliższym czasie przeprowadzić zechce z tą samą myślą przewodnią, z jaką przeprowadzoną została ostatnia reforma ustaw szkolnych. O ile to odemnie zależy, dołożę starań, aby Sejm, dziś po raz pierwszy zebrany, sześciolecia nie skończył bez przeprowadzenia reformy ustawy gminnej“.

Zdaje się odpowiedzią, zgodną z intencyami marszałka, na tę zapowiedź był wniosek posła Juliana Dunajewskiego, zgłoszony bez wątpienia imieniem posłów konserwatywnych, a tem samem na poparcie konserwatywnej większości sejmowej liczyć mogący, „aby Sejm, po zasiągnięciu zdania Wydziału krajowego, przedłożył projekt zmiany ustaw z 12 sierpnia 1886 r. dz. u. kr. 19 i 20 w kierunku stworzenia gmin okręgowych, w których skład weszłyby dotychczas oddzielnie istniejące gminy wiejskie i obszary dworskie w celu spełnienia zbiorowemi siłami zadań administracyi publicznej z zachowaniem indywidualnej niezależności dotychczasowych jednostek w skład tejże gminy okręgowej wejść mających“.

Zapewne przy pierwszem czytaniu tego wniosku dowiemy się od wnioskodawcy bliższych szczegółów żądanej przez niego reformy.

Kwestya ruska znalazła wyraz zarówno w mowie marszałka, jak namiestnika, a epilogiem jej na tem posiedzeniu było przemówienie posła ruskiego Barwińskiego, poparte przez p. Okuniewskiego.

Marszałek w przemowie, w ruskim języku skierowanej do posłów ruskich, zapewniał o swej objektywności i wierności dla zasad, wypowiadanych nieraz przez siebie w Sejmie i twierdził, że program, na podstawie którego przeważna część posłów ruskich weszła do Sejmu, „a który w ostatnim Sejmie i w całym kraju znalazł żywe uznanie“, ułatwi w każdej ważniejszej sprawie porozumienie między posłami ruskimi a polską większością.

Namiestnik zwracając się do posłów ruskich rzekł:

„Posłów ruskiej narodowości witam tutaj osobno i upewnić ich mogę, że odemnie najskrupulatniejszej sprawiedliwości, życzliwości i popierania rozwoju ruskiej narodowości oczekiwać mogą. W czasie mego krótkiego urzędowania mogli już przekonać się, że postępowanie moje względem sprawy ruskiej jest jasne i szczere; ilekroć spotkam się z objawami stronniczej namiętności, jak przy wiecu, powstrzymywać je będę — służąc w danym razie i radą, która, gdyby była usłuchaną jak w kwestyi deputacyi do naj. pana, może na tem lepiejby była wyszła godność ruskiego narodu“.

Pos. Barwiński zaś, zabrawszy głos po namiestniku, wyraził „uczucie szczerej wdzięczności“ za mianowanie metropolity Sembratowicza kardynałem, poczem rzekł:

„Ruscy posłowie uważają załatwienie sprawy ruskiej na podstawie zupełnego równouprawnienia za kwestyę nagłą i daleko sięgającą dla interesów państwa, a zwłaszcza kraju, ponieważ tylko tym sposobem może być przeprowadzone zgodne ułożenie stosunków między obiedwiema krajowemi narodowościami, których siły muszą zwrócić się do ekonomicznego podniesienia kraju i ochrony naszego włościaństwa przed ekonomiczną ruiną. Przyznając konieczną i nagłą potrzebę takiego załatwienia stosunków międzynarodowościowych w kraju, nie mogą ruscy posłowie ominąć sposobności, ażeby nie wyrazić głęboko odczuwanego żalu z przyczyny nieżyczliwego stanowiska wobec ruskiej narodowości przy ostatnich wyborach do wys. Sejmu tak centralnego komitetu, jako wyrazu większości sejmowej, jakoteż nieprawidłowego i nielegalnego postępowania organów rządowych w wielu powiatach nawet wobec narodowo-ruskich kandydatów, czem pokrzywdzono prawa ruskiej narodowości i uszczuplono jej reprezentacyę ustawodawczą w wys. Sejmie krajowym.

„Jako reprezentanci i konstytucyjni zastępcy narodu ruskiego w Galicyi uważamy się za zupełnie uprawnionych, aby starać się o jak najrychlejsze i sprawiedliwe załatwienie potrzeb narodowych ruskiej narodowości i będziemy brać udział w pozytywnych pracach sejmowych. Jednakże jako przypadkowa mniejszość narodowców w wysokim Sejmie krajowym, zastrzegamy się przeciw majoryzacyi w sprawach narodowościowych, ponieważ musielibyśmy wyciągnąć z tego konieczne konsekwencye co do naszego stanowiska i udziału w pracach sejmowych“.

Odpowiedział więc pos. Barwiński na lekką przyganę namiestnika pogróżką „abstynencyi“ Rusinów w pracach sejmowych.

Zresztą zarówno mowa marszałka, jak namiestnika, ograniczyły się do rozwinięcia programu prac sejmowych w bieżącej sesyi, co niejako określają już w obecnej chwili najważniejsze przedłożenia Wydziału krajowego, z którymi niejednokrotnie spotkamy się w czasie obrad sejmowych.

Z Sejmu.

Lwów, 29 grudnia.

(X.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu zrobiło wogóle dobre wrażenie. Nie pamiętamy jeszcze sali sejmowej na pierwszem posiedzeniu tak szczelnie zapełnionej, jak wczoraj. Nieobecnych posłów na palcach można było policzyć. Olbrzymi porządek dzienny został całkowicie wyczerpany. Stosunkowo dość szybko załatwiono się z zatwierdzeniem niezakwestyonowanych wyborów i z odesłaniem do właściwych komisyj 60 sprawozdań Wydziału krajowego.

Głównym wszakże wypadkiem była mowa marszałka. Oceniając ją — trzeba zawsze pamiętać, że wypowiedzianą została z miejsca naczelnego i najbardziej eksponowanego, że zatem oczywiście musiała się liczyć z tem, co możliwe dzisiaj i nie mogła w żadnym kierunku stronniczym się poruszać. A jednak mowa ta jest na prawdę programem, mającym jednę myśl przewodnią i obmyślane szczegóły. Reformę gminną stawia ten program jako kwestyę, która w tem sześcioleciu stanowczo załatwioną być musi, a której celem ma być, aby „złączyła w całości administracyjne interesy wszystkich mieszkańców tego kraju“, co jest „koniecznem z powodów administracyjnych, społecznych i politycznych“. Ostrzegając przed takiem załatwieniem tej sprawy, któreby miało tylko pozory reformy, wskazał przez to marszałek wyraźnie, że chce nie mechanicznego, ale istotnego, [illegible] naturalnie i ze szkodą dla społeczeństwa rozdzielonem zostało. Wypowiedział dalej zdanie, że grunt dla tej reformy przygotować powinny specyalne ustawy „z tą samą myślą przewodnią, z jaką przeprowadzoną została ostatnia reforma ustaw szkolnych“. Komentarz do tego sam się nasuwa: tą myślą przewodnią przy ostatniej reformie szkolnej było zrównanie ciężarów i ten sam cel wskazuje marszałek dla owych ustaw specyalnych.

To jeden punkt, na który nacisk kładziemy. Drugim jest ustęp mowy o konieczności polepszenia płac nauczycieli, nad którym rozwodzić się nie potrzebujemy po tem, co *N. Reforma* już w tym przedmiocie pisała.

Ustęp dalszy o stosunkach skarbu krajowego odpowiada zasadom zdrowej gospodarki. Osiągniętą już równowagę budżetu uważa marszałek jako tak cenną zdobycz, iż jej pod żadnym warunkiem na szwank narażać nie można — ale ochrony tej zdobyczy nie szuka w tem, żeby się powstrzymać od wydatków koniecznych dla poparcia rozwoju kraju w kierunku oświaty i produkcyi ekonomicznej, ale w podniesieniu dochodów skarbu krajowego.

Wreszcie znamienne słowa marszałka: „byśmy nie wnosili echa walk wyborczych do tej sali, lecz łączyli się w pożytecznej pracy“ — zgodne są z tem, co *N. Reforma* tylekrotnie pisała o przyjęciu, jakiego powinni doznać w Sejmie po-

---

A. FOGAZZARO.

DANIEL CORTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

...ronowa zadrżała, pytając szorstko:

— Tobie to powiedział, wujn?...

— Nie — jabym mu był dał żądaną sumę i ...cił go przez okno razem z pieniądzmi. ...dział coś podobnego twej matce — niepo... abyś o tem nie wiedziała?!...

— ... jednak nie wiedziałam.

— ...ięc nie wiesz także, co ja kazałem po... twemu panu senatorowi?.. Kazałem mu ...dzieć, aby przyszedł do mnie powtórzyć ...zystkie piękne rzeczy. Czy tylko twoja ...wypełniła moje zlecenie?... Ona lubi za...cić jednę świeczkę dyabłu, a drugą ...gu. Powiedz prawdę — nic nie wie...!...

— ...Wiedziałam, że mój mąż potrzebuje pie... Przed naszem tutaj przybyciem prosił ...bym ich od was żądała. Odpowiedziałam, ...mu zostawiam zupełną wolność czynów w ...rawie, lecz że ja wam o tem nie powiem ...łowa.

— Kto wie, jaką ci wtedy zrobił scenę?

— Nie mówił do mnie więcej. Scen mi nie ...

— Nie robi ci scen?...

— Prawdziwych scen nie — odparła baro... zdziwiona, że musi potwierdzać tę samą rzecz. — Wiesz zresztą, że w ważnych wypadkach potrafiłabym przywołać go do porządku.

Hrabia milczał.

— Oto jest ta „rzecz ważna“ — myślała Helena — Rzeczywiście bardzo ważna. Sprawy męża mało ją obchodziły, — wiedziała, że wuj nie pozwoliłby wygnać jej do Cefalu. Mimowoli rozgniewała się na Daniela, że się tak wyraził...

Deszcz padał nieustannie — monotonny plusk kropel wtórował smutnym jej myślom.

— Wuju? — spytała raptownie Helena, — dlaczego mówiłeś o tej sprawie z Danielem?

— Wcale z Danielem o tem nie mówiłem.

— Nic mu nie powiedziałeś? Spotkałam go przed chwilą wychodzącego od ciebie — powiedział mi, że stała się jakaś rzecz ważna.

— Rzecz ważna? nic o tem nie wiem.

Helena zauważyła w głosie hrabiego podejrzaną zmianę, jakąś przesadzoną obojętność.

— Czy nie jest ważnem — rzekła z uśmiechem — wygnanie do Cefalu?...

— Niezawodnie!... Byłbym z nim o tem mówił.

— Ależ mój wuju....

— Wiesz co, zaczynasz mnie już nudzić. Tutaj nie chodzi ani o ciebie, ani o mnie, ani o twego męża. Jeżeli chcesz zwierzań, to idź do Daniela.

Helena nic nie odpowiedziała.

— Przepraszam cię—dodał wuj. — Chodzi tu o sprawę obchodzącą jego samego: więcej nic ci powiedzieć nie mogę.

Wyrzucała sobie, że powtórzyła tę parę wyrazów swego kuzyna, świadczących o szczerej i serdecznej jego przyjaźni. Raptownie zaczęła nasłuchiwać, zbliżyła się do okna, otworzyła je. Odgłosy szumu wody wpadały do pokoju.

— Co robisz!—wołał hrabia uciekając z podniesionym kołnierzem surduta do kąta. — Zamykaj na miłość Boską! Co ty masz w głowie?

Deszcz przestał — zaledwo grube krople spływały z rynny na piasek.

— Deszcz nie pada wuju i nie ma najmniejszego wiatru.

— Nie ma wiatru — Boże drogi, co ona plecie, nie ma wiatru, więc pewnie okna nie zamkniesz. A wilgoć.... Zdaje mi się, że rzeka cała wpadła do mego pokoju, a ona utrzymuje, że nie ma wiatru!... Proszę cię zamknij okno natychmiast.

Helena go nie słuchała.

— Przepraszam cię, lecz słyszałam, że otworzono drzwi od salonu, chcę widzieć, kto wychodzi.

Wychodzili księża, szastając nogami i kłaniając się na wszystkie strony. Towarzyszył im senator, prowadząc pod ramię proboszcza z Candemuro, któremu szeptał coś do ucha.

Proboszcz wysoki i chudy, w złotych okularach, odparł głośno:

— Pan wie dobrze, że my musimy postępować tak, jak nam każe papież: bezpośrednio nic zrobić nie możemy. *Non expedit.* Co do mnie, gdybym miał sto głosów, nie dałbym ani jednego temu panu. Byłbym uszczęśliwiony, gdyby przepadł, lecz się boję, bo tutaj wszyscy będą za nim. Jedyna przysługa, jaką możemy oddać, jest, gdy namówimy kilku wyborców, aby zostali w domu. Zresztą....

— Chodźmy, chodźmy — przerwał senator.

Nie podobało mu się, że rozbierano tę kwestyę tak głośno w bliskości domu. W tej samej chwili Helena zawołała przez okno:

— Marco!...

Baron odwrócił się, spojrzał w górę; księża odwrócili się również, kłaniając się z rodzajem bojaźliwej pokory, schylając karki, wznosząc oczy. Baronowa odpowiedziała im zaledwo dostrzegalnym ruchem głowy, pytając się męża, czy Cortes jest jeszcze.

— Jest — dlaczego się pytasz?

— Bo chcę z nim pomówić — odpowiedziała spokojnie, zamykając okno. — A matka — dodała, zwracając się do wuja, — co mówi matka?

— Dobrześ zamknęła? — zapytał spuszczając kołnierz. — Twoja matka? Męczy się, płacze, sprzecza się ze mną, bo jestem zdania, że nie można zadowolić jej pana zięcia. I tego zresztą nikt mi nie wytłómaczy. Jeżeli chce robić ofiary z tego, co do niej należy, wolno jej, lecz zdaje mi się, że ona inaczej rozumie tę kwestyę.

— Biedna mama — szepnęła Helena z uśmiechem, — łzy mniej ją kosztują. Dobranoc ci wuju.

Podała mu rękę. Hrabia ścisnął ją silnie i zatrzymał w swych dłoniach.

— Słuchaj — szepnął po chwili zdławionym głosem. — Znasz mnie dobrze, prawda?

Podała mu drugą rękę i w tem serdecznem uniesieniu przyciągnęła go ku sobie.

— To mi wystarcza — powiedział.

Wierzyła temu sercu męskiemu, prawemu i gorącemu, mimo ociężałości lunatycznej, zrodzonej z tajemniczej ułomności umysłowej, rozwijanej rodowemi tradycyami, powiększanej zwyczajem, usprawiedliwionej rzeczywistemi cierpieniami ciała, czy też wyobraźni, a uświęconej sceptycyzmem.

Helena zbiegła do loggii wąskiemi, tylnemi schodami. Na dole spotkała nieznanego człowieka.

— Kto tam? — zapytała.

— Pitantoi, rybak, contessina.

— Bardzo dobrze! Głosujesz za panem Danielem?

— Jak wszyscy będą głosować, to i ja za drugimi. Mówią, że rozkaz jeszcze nie dany.

— Nie jesteś wyborcą?

— Nie wiem, signora contessina.

Baronowa minęła go, zbiegając na dół, gdy Cortis w towarzystwie Grigiola wychodził z loggii popod przedłużające ją arkady.

— Wyjeżdżasz? — zapytała.

— Wracam do siebie — odparł, podając jej rękę.

— Chcę z tobą pomówić.

Doktor Grigiolo z szacunkiem usunął się.

— Bądź pan tak dobry, panie Grigiola, zawiadomić moją matkę, że mam zamiar odprowadzić Daniela.

Mówiła z uśmiechem najszczerszej obojętności.

(C. d. n.).

słowie włościańscy, wybrani **wbrew** komitetowi centralnemu.

Ogólne więc wrażenie mowy **marszałka** jest dla nas takie, że gdyby wszyscy nasi konserwatyści tak myśleli, pod wielu względami byłoby dziś lepiej w krajn...

A teraz słowo o pierwszem zebraniu polskiego Koła sejmowego. Było ono, jak zawsze. poświęcone wyborowi tak zwanej „komisyi matki", mającej ułożyć propozycye do wyboru wszystkich komisyj sejmowych. Do „matki" przedstawiają wszystkie kluby polskie swoich przedstawicieli w liczbie, jaka mniej więcej według stosunku głosów na każdy klub wypada. Nie ma z tem nigdy trudności i sprawa bywa zwykle zgodnie załatwiana. W tym roku jednak okazała się trudność z powodu polskich posłów włościan. Jest ich 10 i podzielili się na dwa kluby! Zupełnie po polsku. Nieodrodni bracia naszej szlachty, z jej wszystkiemi błędami i wszystkiemi zaletami! Ale cokolwiekby o tym rozdziale myśleć, dwa kluby były wczoraj faktem, z którym liczyć się musiano. Wybrano przeto do komisyi matki posła Kramarczyka jako reprezentanta klubu, do którego należy 5 włościan i p. Żardecki — a dr. Bernadzikowskiego jako reprezentanta drugiego kółka, do którego należy znowu 5 włościan i dr. Bernadzikowski. Ten ostatni wybór przeszedł nie bez trudności i tylko większością głosów, na którą złożyły się głównie głosy lewicy, autonomistów i „kółka". — Zatwardziali konserwatyści twierdzili, że dr. B. nie można wybierać do „matki", ponieważ wszedł on do Sejmu wbrew komitetowi centralnemu! To „ponieważ" zostało jednak bardzo osłabione, gdy przypomniano, że w tym samym powiecie brzeskim, z którego wybrano dr. Bernadzikowskiego, już dwa razy zwyciężali kandydaci wbrew komitetowi centralnemu — i że pierwszym z tych „buntowników" był JEksc. dr. Stanisław Madeyski, a drugim Jan hr. Stadnicki, wybrany przeciw kandydatowi komitetu centralnego, księdzu Kitrysowi. W rezultacie więc zwyciężyła myśl, broniona przez wasze pismo, żeby w stosunku do posłów włościańskich nie kierować się uprzedzeniami, opartemi na motywach z ostatnich wyborów.

Klubów mamy obecnie w Sejmie aż nadto: Skrajna prawica krakowsko-podolska, około 20 posłów — autonomiści (pod przewodnictwem Wojciecha Dzieduszyckiego) około 50 — „kółko" (przewodn. Stanisław Stadnicki) około 20 — lewica 21 — włościanie polscy barwy Potoczka 6 — drugie kółko włościańskie z Bernadzikowskim i Bojką 6 — Rusini Barwińskiego 11 — radykali ruscy w liczbie 3 — reszta wypada na nienależących do żadnego klubu, czyli „dzikich", między którymi najdzikszymi są.... biskupi i rektorowie uniwersytetów.

Unia konserwatywna nie będzie wskrzeszona. *Sit ei terra levis!*

Sprawy sejmowe.

Ze Lwowa piszą nam pod datą 30 grudnia:

„Dzień dzisiejszy poświęcony był naradom klubowym. Rano obradowała „komisya matka", układająca propozycye do poszczególnych komisyj sejmowych. Równocześnie niemal odbywały się narady ruskiego stronnictwa radykalnego, które w Sejmie ma reprezentantów w posłach: Nowakowkim, Ostapczuku i Okuniewskim. O przebiegu tych obrad napiszę jutro, tu zaznaczę jeden charakterystyczny szczegół zewnętrzny: odbywały się one w lokalu „Domu robotniczego" przy pasażu Hausmana. Po południu w gmachu sejmowym konferował klub autonomistów, który w obecnym Sejmie liczyć będzie do 50 posłów i jak zauważa *Słowo Polskie*, posiada klucz sytuacyi sejmowej. Ukonstytuowali się też posłowie „Stronnictwa ludowego", wybierając przewodniczącym dra Bernadzikowskiego, zastępcą Bojkę. Przy tej sposobności odbyła się wstępna konferencya między tym klubem, a „Związkiem chłopskim" na temat zlania się ich w jeden klub. Przy tej sposobności p. Potoczek z towarzyszami przyznał się niemal do wszystkich postulatów „Stronnictwa ludowego", nawet co do kwestyi reformy wyborczej zaparł się głoszonych niedawno poglądów i oświadczył się za bezpośredniem tajnem i powszechnem prawem głosowania. Mimo to na razie nie przyszło do porozumienia. (To samo stwierdza nasz korespondent (X) w artykule dzisiejszym „Z Sejmu" *Przyp. red.*).

Chęć zbliżenia się do stronnictwa ludowego już przed wyborami wyraził p. Czarkowski-Golejewski, a obecnie z podobnemi sympatyami zgłosił się do „Klubu ludowego" poseł Cielecki. Poseł Żardecki, który w poprzedniej sesyi należał do „Związku chłopskiego", uznał, iż dalej z nim iść nie może i wstąpił do organizacyi „lewicy sejmowej". Ponieważ zaś przekonaniami i stanowiskiem w sprawie ludowej należy w zupełności do „stronnictwa ludowego", będzie pożądanym łącznikiem między niem a lewicą.

Posłowie ruscy już stanowczo podzielili się na dwa kluby, jak to się zadokumentowało zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dwóch deklaracyach ruskich. Do jednego kluby należy trzech tylko, to jest Ostapczuk i Nowakowski pod przewodnictwem dra Okuniewskiego, do drugiego reszta posłów zgrupowana około p. Barwińskiego. Jednakże w klubie tym pannją zbyt wielkie różnice, aby nie można przypuszczać jakichś zmian osobistych w chwili decydującej.

„Dnia 29 grudnia ukonstytuował się sejmowy klub autonomistów, wybierając przewodniczącym Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, a zastępcą Jana hr. Szeptyckiego".

Uwięzienie bar. Hammersteina.

(Koresp. „N. Reformy".)

Berlin, 28 grudnia.

W tej chwili, tj. późnym wieczorem, rozeszła się wieść, iż były redaktor *Gaz. Krzyżowej (Neue Preussische Ztg)* i jeden z szefów partyi konserwatywnej, ścigany listami gończemi za oszustwo, sprzeniewierzenie, sfałszowanie weksli itp. — Wilhelm baron Hammerstein, został w Atenach przez wysłannika tutejszej policyi uwięziony. Kolporterzy, roznoszący wieczorne pisma, wywołują śpiewnym głosem tę wiadomość, a sensacya, którą ona budzi we wszystkich warstwach ludności, jest aż nadto usprawiedliwiona. Uwięzienie to jest bowiem zakończeniem osobistej karyery jednego z najgłośniejszych i najpotężniejszych polityków niemieckich, a początkiem całego szeregu procesów, odkryć i komplikacyj, które rzucą jasne światło na stosunki wewnętrzne życia partyjnego w Niemczech.

Hammerstein został, jako zbankrutowany szlachcic, junkier meklemburski, przed 14 laty za protekcyą Bismarka powołany na posadę naczelnego redaktora znanego organu junkrów, *Kreuzzeitung*. W ciągu tego czasu umiał on, nie siłą swego talentu, lecz brutalną bezwzględnością i energią wojowniczego temperamentu, sterroryzować całą partyę konserwatywną, uzyskać mandaty do sejmu pruskiego i parlamentu, nareszcie wysunąć się na czoło agrarno-junkierskiej kamarylli. W imieniu jej zasad ortodoksyjno-protestanckich i ultra-pruskich, prześladował słowem i piórem Polaków, Duńczyków, liberałów i t. p. „wrogów ojczyzny", siebie i swoją partyę stawiając za wzór uczciwości, patryotyzmu i wierności dla tronu.

Atoli już od dłuższego czasu zaczęły krążyć w kołach politycznych wieści, jakoby między słowami a czynami szlachetnego barona istniała przepaść, która mieści w sobie defraudacyę majątku *Kreuzzeitung*, stosunki niekoniecznie etyczne z pewną panną Florą Gans i t. p. fakta. Tu rozpoczyna się szereg intryg i knowań zakulisowych, które postaram się w krótkości scharakteryzować.

Kilku uczciwych konserwatystów, nie widząc sposobu pozbycia się przemożnego Hammersteina, powierzyło swoje oskarżenia i dowody tutejszemu korespondentowi demokratycznej *Frankfurter Zeitung*, Steinowi, i on też wydrukował w maju br. we *Frankfurter Presse* artykuł, zaznaczający, iż Hammerstein będzie niebawem zmuszony do złożenia swoich publicznych godności. W odpowiedzi na to kazał sobie H. przez konsorcyum, wydające *Kreuzztg*, wystawić świadectwo, zaprzeczające powyższemu doniesieniu. Ten fakt solidaryzowania się rady nadzorczej konserwatywnego konsorcyum z napiętnowanym publicznie człowiekiem, daje dużo do myślenia. Mimo to wystąpiło w owym czasie z redakcyi *Kreuzztg* kilku współpracowników, nie chcących pracować pod takim szefem, on sam zaś, pod presyą opinii publicznej, wytoczył frankfurckiemu dziennikowi proces o oszczerstwo, gdy Stein odwzajemnił mu się podobną skargą. Sprytny dziennikarz puścił równocześnie w ruch wszystkie sprężyny agitacyjne przeciw Hammersteinowi, który był znowu na tyle bezczelnym, iż jeszcze w maju wygłosił w parlamencie ognistą mowę przeciw burzycielom ładu, porządku i bojaźni bożej. Były to jednak ostatnie jego konwulsye; rada nadzorcza jego dziennika skonstatowała, iż obdarzony jej bezwzględnem zaufaniem redaktor naruszył fundusz żelazny pisma na sumę około 120.000 marek, sprzeniewierzył z t. zw. „funduszu Stoeckera" sumę kilkudziesięciu tysięcy, że z dostawcą papieru wdawał się w nieczyste manipulacye, płacąc mu za papier dwa razy tyle, ile się należało, za co dostawał odeń pożyczki wielkie itp.

Hammerstein został w lipcu zasuspendowany i pokryjomu znikł z Berlina. Teraz dopiero wyszedł na jaw szereg faktów, przechodzących już zdolności zwyczajnego rzezimieszka. Do wczorajszych jego przyjaciół, jak hr. Waldersee, hr. Finckenstein i t. d., zgłosili się lichwiarze ze sfałszowanemi przez Hammersteina wekslami na sumy, przenoszące 100.000 marek; do prokuratoryi państwa wpłynęło doniesienie, iż rycerz panny Gans usuwał w zbyt radykalny sposób następstwa swojego z nią stosunku i t. p. Mimo to wszyscy poszkodowani wstąpili bardzo późno na drogę sądową, prokuratorya bardzo późno wysłała za zbiegiem listy gończe — co również wiele daje do myślenia.

Tu zaczyna się część polityczna tej afery. Hammerstein, widząc się „prześladowanym", złączył się z przywódcami tutejszych socyalistów, i ci — za pieniądze, jak mówią, dra Aronsa, zięcia Bleichroedera, docenta wszechnicy i agitatora partyi, — zakupili odeń tekę listów i dokumentów, zdradzających wszystkie tajemnice partyi junkierskiej. Dotąd socyaliści mało z nich zrobili użytku, ale ogłoszone przez *Vorwärts* w sierpniu wyjątki z listów kilku przywódców i sławny list Stoeckera, wywołały taki popłoch, iż stronnictwo konserwatywne czuje się w takiej sytuacyi, jakby nad niem wisiał miecz Damoklesa, i temu to faktowi należy przypisać okoliczność, iż tak bierną i łagodną w kilku dniach bieżącej sesyi parlamentarnej odegrali rolę. Co więcej, utrzymuje się tu pogłoska, iż dla uratowania zagrożonych swoich przyjaciół-junkrów były minister Koeller gotów był wszystko zrobić, coby pozwoliło socyalistom wyrwać z rąk tekę Hammersteina, a zarządzone przezeń przed ustąpieniem u przywódców socyalizmu rewizye miały na celu poszukiwanie za teką Hammersteina, nic zaś szukanie śladów tajnego związku. Ta jego taktyka ma też być przyczyną jego upadku, a rozgoryczyła ona tak dalece uczciwszych członków gabinetu, znaglonych nadto presyą wywartą na nich w parlamencie, iż polecili prezydentowi tutejszej policyi, aby Hammersteina na prawdę zaczęto ścigać. I oto, po ustąpieniu Koellera, Hammerstein jest schwytany.

Następstwa polityczne tego faktu mogą być bardzo doniosłe. Jeżeli Hammerstein przybędzie tutaj żywym — a najlepsi przyjaciele spodziewają się, iż poszuka raczej sposobności do dobrowolnego przerwania pasma smutnego żywota, czeka go proces nietylko o oszustwo, sprzeniewierzenie i t. p., lecz proces Steina z *Frankfurter Zeitung* o oszczerstwo. A ten radykalny niemiecki ludowiec porozumiał się już z redakcyą socyalistycznego *Vorwärts* i niczego nie zaniedba, coby mogło zdemaskować przed światem tajemnice, połączone z imieniem Bismarka, Walderse'ego i całej partyi *Kreuz Zeitung*. Wnioskując ze strachu, jakim ta partya jest przejęta, można być przygotowanym na ciekawe niespodzianki.

Spectator.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 grudnia.

Oprócz galicyjskiego Sejmu obrady rozpoczęły w sobotę Sejmy w obu Austryach, Czechach, Krainie, Morawach i Śląsku.

Sejm czeski zwraca przedewszystkiem na siebie uwagę. Rozegrają się bowiem w nim najprawdopodobniej najważniejsze sprawy. Zapowiada to do pewnego stopnia mowa zastępcy marszałka, który prosił o pobłażanie dla siebie, zwłaszcza, „że według wszelkich wskazówek stoimy na progu sesyi, która ma spełnić wielkie i dla dobra naszego narodu ważne zadania. Ciemne chmury zasłaniają, jak dawniej, nasz horyzont, ale zdaje mi się, że z poza nich przedziera się błysk gwiazdy, która powinna być naszą przewodniczką — myślę o nadziei zbliżenia naszego kraju do pokoju narodowościowego".

Młodoczesi zaraz na pierwszem posiedzeniu powitali hr. Thuna bardzo dotkliwą demonstracyą. Nietylko bowiem opuścili salę na czas jego mowy, ale wychodząc wołali: „Nie życzymy sobie takiego zastępcy rządu", „Precz z namiestnikiem", a gorętsi odgrażali mu nawet pięściami. — Namiestnik będzie miał niejedno do zniesienia wskutek opozycyi, wymierzonej przeciw jego osobie.

Jak doniosły telegramy pp. Schlesinger, Russ i towarzysze złożyli na sobotniem posiedzeniu Sejmu czeskiego wniosek o utworzenie kuryj narodowych w Sejmie. W myśl tego wniosku, opracowanego w formie ustawy, Sejm ma się dzielić na 3 kurye, a mianowicie kuryę wielkiej własności, kuryę czeską i niemiecką. Do pierwszej kuryi, oprócz posłów z wielkiej własności, należeliby wiryliści. Do kuryi czeskiej i niemieckiej należeliby posłowie, wybrani w okręgach rozdzielonych na dwie listy, stanowiące dodatek projektu. Przy wszelkich wyborach, których dokonuje Sejm, każda kurya obsadzałaby równą ilość mandatów. Ustawę tę zmienićby mogła większość dwóch trzecich obecnych na posiedzeniu, w którem bierze udział najmniej trzy czwarte wszystkich posłów. Natomiast zmiany w listach okręgów, należących do czeskiej lub niemieckiej narodowości, może Sejm poczynić absolutną większością przy zwykłym komplecie.

Oprócz tego wniosku p. Urban wniósł o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich w kuryi wiejskiej. Młodoczesi wnieśli, aby wybrać komisyę celem wypracowania adresu do korony. Wreszcie p. Forzt wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby wypowiedział traktat handlowy i cłowy z Węgrami.

Klub posłów młodoczeskich zaproponował posłom niemieckim i posłom z wielkiej własności, aby przy wyborach do komisyi tak Niemcy jak i wielka własność otrzymali równą liczbę miejsc, a aby Młodoczesi mieli o jedno miejsce więcej jak każde z tych stronnictw. Pp. Zacka, Baar i Essmert oraz Stiasny i Radaj zaproponowali klubowi młodoczeskiemu, aby pozwolił im bywać na posiedzeniach z głosem doradczym, lecz bez głosu stanowczego. Pp. Boxa i Mixa nie wstąpili do żadnego klubu.

Posłowie, należący do stronnictwa narodowców niemieckich, dotychczas nie powzięli uchwały co do połączenia się z klubem posłów niemieckich w Sejmie czeskim.

W Sejmie morawskim p. Stransky podniósł, że liczba Czechów w komisyach sejmowych nie odpowiada stosunkowi ludności czeskiej do ludności niemieckiej w kraju i żądał, aby zmieniono pod tym względem dotychczasowy sposób postępowania przy wyborze komisyj.

Posłowie słoweńscy nie przybyli na pierwsze posiedzenie Sejmu styryjskiego. Marszałek, zagajając Sejm, wyraził jednak nadzieję, że posłowie ci zajmą swe miejsca, gdyż dotychczas nie złożyli u laski marszałkowskiej żadnego oświadczenia, a powody, które ich w poprzedniej sesyi skłoniły do opuszczenia Sejmu, jego zdaniem, polegały na nieporozumieniu.

Z Paryża.

Rzekoma Artonowska lista 104 przekupionych, którą *France* zaczęła publikować, uznaną została w opinii powszechnej za fałszywą. — Wszyscy posądzeni o przekupstwo deputowani oświadczają, iż nie mieli nic wspólnego z Panamą i większa część ich wnosi przeciwko dziennikowi *France* skargę o oszczerstwo. Rochefort przypuszcza, że rzekoma lista przekupionych sfałszowaną została z umysłu przez tych, którzy rzeczywiście poczuwają się do winy, ażeby na wypadek ogłoszenia prawdziwej listy Artona, nazwiska ich znalazły się w dobrem towarzystwie. Redaktor dziennika *France*, p. Coleville, wyjechał tymczasem do Brukseli, zapewne w przeświadczeniu, że tam wygodniej i bezpieczniej mu będzie oczekiwać wyniku dwunastu skarg o oszczerstwo, przeciwko niemu wniesionych. Pomimo tego *France* publikuje w dalszym ciągu otrzymaną „listę przekupionych" i w ostatnim numerze wymienia 22 nowe nazwiska senatorów i deputowanych, którzy mieli brać pieniądze od Towarzystwa panamskiego. W liczbie tych nazwisk znajdują się nazwiska Dewesa, Hebrarda, Alberta Grévy'ego, Naqueta, Clémenceau, Freycineta, Wilsona, Heredia, ambasadora Herbette'a i inne.

W lokalach dziennika *France* zarządzono rewizyę, lecz nie osiągnięto żadnego wyniku.

Jeden z dzienników paryskich podał szczególniejszą wiadomość, że inspektor policyi Orion, który ma wyłączną zasługę wykrycia i aresztowania Artona, zmuszony był pośród objawów niełaski podać się do dymisyi. Dzienniki dopatrują się w tem jakiejś tajemniczej przyczyny, mającej związek ze sprawą Artona.

Nadanie stypendyów.

(Dokończenie).

Gimnazyum. Przemyśl: I gimn. (polskie): Papara Adam VII kl., Wierzbick. fam. 340 złr.; Kastner Jan Konstanty V kl., Krakowieck. 110 złr.; Michalski Bolesław Antoni V kl., Głowińsk. 157 złr. 50 ct.

II gimn. (ruskie). Przemyśl: Sereńko Michał V kl., Krak. zakord. 157 złr. 50 ct.; Boryło Jan V kl., ks. Skibińsk. 100 złr.

Gimn. Sambor: Lenkiewicz Włodzimierz VIII kl., Laskowsk. fam. 150 złr.; Bociurkow Hilarjon V kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Gimn. Sanok: Bugiera Włodzimierz VIII kl., Krak. zakord. 157 złr. 50 ct.; Bobowski Adam Mikołaj I kl., Głow. fam. 157 złr. 50 ct.; Gładyszewski Józef VII kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Gimn. Stanisławów: Zieliński Bolesław Maryan Stanisław VIII kl., Potock. 157 złr. 50 ct.; Kozicki Władysław VII kl., Głow. 157 złr. 50 ct.; Schweiner Gustaw VI kl., Stanisławów 50 złr.

Gimn. Stryj: Bukowski Włodzimierz VI kl., Żalch. 115 złr. 50 ct.

Gimn. Tarnopol: Balicki Franciszek V kl., Głow. 157 złr. 50 ct.; Zbrożek Dominik Ludomir VII kl., Żalch. 115 złr. 50 ct.

Gimn. Tarnów: Olszewski Zdzisław II kl., ks. Olsz. fam. 140 złr.; Kuchinka Tadeusz II kl., Jarosł. 105 złr.; Ryglowski Mieczysław Maryan I kl., Głow. fam. 157 złr. 50 ct.; Russowski Zygmunt Stanisław V kl., Żalch. 115 złr. 50 ct.; Walkowicz Stanisław VI kl., Głow. fam. 157 złr. 50 ct.

Gimn. Wadowice: Gina Ludomir Maryan VII kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Szkoła realna. Kraków: Langer Mieczysław VI kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Realna. Lwów: Manasterski Stefan I kl., Głow. fam. 157 złr. 50 ct.; Pirgo Wiktor VI kl., Głow. 157 złr. 50 ct.; Podlacha Mieczysław II kl., Pukalskiego 100 złr.

Realna. Stanisławów: Bączalski Wiesław Edmund VII kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Realna. Tarnopol: Krupa Jędrzej V kl., Głow. 157 złr. 50 ct.

Szkoła państwowa przemysłowa wyższa. Kraków: Kleszcz Józef IV r., Montléarta 200 złr.

Szkoła leśniczych w Bolechowie: Obmiński Konstanty Kazimierz, Głow. fam. 157 złr. 50 ct.

Szkoły ludowe męskie. Rzeszów: Mirosławski Władysław Stanisław VI kl., Laskowsk. fam. 150 złr.

Szkoła ludowa. Krzyszkowice: Motyka Józef V kl., Montléarta 150 złr.; Wicher Stanisław VI kl., Montléarta 150 złr.

Szkoła ludowa. Myślenice: Dymek Ludwik IV kl., Montléarta 150 złr.; Obłaza Ludwik IV kl., Montléarta 150 złr.; Kurek Jan IV kl., Montléarta 150 złr.; Pitala Wojciech IV kl., Montléarta 150 złr.; Motyka Jan V kl., Montléarta 150 złr.; Sala Jakób IV kl., Montléarta 150 złr.

Szkoła ludowa. Busk: Pyż Longin Alfred V kl., Morawskiego 60 złr.

Szkoła ludowa. Półwsie Zwierzynieckie: Zieliński Czesław Józef V kl., Morawskiego 60 złr.

Szkoła ludowa żeńska. Lwów. Królowej Jadwigi wydziałowa: Boznańska Stanisława Marya VII kl., Boznańskiego 150 złr.; Stankiewiczówna Stefania Aleksandra Hipolita IV kl., Stankiewicz. fam. 200 złr.

Szkoła Benedyktynek łacińskich. Lwów: Baranowska Zofia II kl., Laskowsk. fam. 150 złr.

Szkoła. Zamarstynów: Laskowska Antonina Wanda IV kl., Laskowsk. fam. 200 złr.

Szkoła. Krzyszkowice: Wicher Salomea II kl., Montléarta 150 złr.; Sala Maryanna VI kl., Montléarta 150 złr.; Rączka Zofia VI kl., Montléarta 150 złr.; Obłaza Maryanna V kl., Montléarta 150 złr.; Dyduła Salomea V kl., Montléarta 150 złr.

Gimnazyum polskie. Cieszyn: Bogocz Franciszek I kl., Pukalskiego 100 złr.

Szkoła realna. Cieszyn: Wicherek Teodor V kl., Pukalskiego 100 złr.

Politechnika. Wiedeń: Rzeczycki Kazimierz II r., Głow. 210 złr.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 2 stycznia 1896 r.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na budowę szkoły polskiej w Biały nadesłała bialskiemu Kołu pań dyrekcya kasy oszczędności miasta Przemyśla 100 złr., dr. Bronisław Wydrychiewicz z Liszek 50 złr.

Na ten sam cel nadesłali:

Prof. Ludwik Małecki w Nowym Sączu 5 złr. 4 ct., zebrane przy opłatku w Sokole.

P. Teofil Wysocki z Polanki Wielkiej z dedykacyą „pamięci nieodżałowanego przyjaciela" 20 złr.

Dr. Józef Radomyski w Gorlicach 2 złr. zamiast powinszowań noworocznych.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożyła p. W. Seidlowa 2 złr. 79½ ct. i 2 marki, zebrane w kółku rodzinnem podczas wilii.

P. F. Pruszyński zamiast życzeń noworocznych 2 złr.

W sprawie projektowanej nowej linii tramwajowej z Rynku krakowskiego do rogatki łobzowskiej odbyła się w sobotę po południu komisya reambulacyjna, której przewodniczył radca namiestnictwa p. Morawetz. Projektowana linia tramwaju prowadzić będzie od ulicy Siennej w Rynku wzdłuż linii A-B, następnie ku ulicy Szewskiej, wreszcie przez Szewską i Karmelicką około parku krakowskiego do rogatki Łobzowskiej. Projekt ten został przyjęty. Jest nadzieja, iż oczekiwanej nowej arteryi tramwajowej komunikacyi doczekamy się w nadchodzącym roku.

Mróz. Pierwszy w bieżącej zimie silny mróz mamy dziś w Krakowie. Termometr wskazywał rano 14 stopni R.

Zmarli. Mateusz Kreizer, pensyonowany urzędnik kolejowy, zmarł w Krakowie w 65 roku życia.

Jubileusz. W Warszawie obchodzono w sobotę uroczyście trzydziestą rocznicę prac literackich, wyłącznie w Warszawie dokonanych, Edwarda Lubowskiego, znanego powieścio i komedyopisarza, oraz publicysty. Lubowski, jak wiadomo, urodził się w Krakowie, a od r. 1865 stale osiadł w Warszawie. Ze sztuk jego, znanych i na scenie krakowskiej, wymieniamy: „Przesądy", „Nietoperze" i „Jacusia". Ogółem napisał Lubowski kilkanaście prac dla sceny, ożywionych uczciwą myślą i dowodzących prawdziwego talentu autora. — Na uczcie jubileuszowej pierwszy przemawiał Adam Pług (Pietkiewicz), następnie K. Zalewski, Gawalewicz, ks. Chełmicki, Julian Wieniawski, Ładnowski, Frenkel, I. M. Kamiński i wielu innych. Jubilat otrzymał liczne gratulacye telegraficzne i listowne.

Jasełka w Łobzowie. Wczoraj odbyło się pierwsze w tym roku przedstawienie jasełek w szkole na Łobzowie, urządzonych pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p. Kołodziejczyka, podług tekstu księdza Jarego, wikaryusza przy kościele Karmelitów na Piasku. Należy powinszować inicyatorom, że zdołali tak pięknie przedstawienie wykonać tak pod względem wyuczenia dzieci ról, jak urządzenia scenki i kostyumów, które własną pracą i kosztem sprawili.

Dochód przeznaczony na książki i ubrania dla biednych dzieci w Łobzowie.

Przedstawienia te odbywają się w każde święto i niedzielę o godzinie 3 po południu; następne ma być w Nowy Rok.

Krakowskie Towarzystwo „Szkoły ludowej" (Koło męskie) poczyniło kroki, aby jedno z tych przedstawień odbyło się w Krakowie na budowę szkoły w Biały.

Kradzież w krakowskiej fabryce tytoniu i cygar, od długiego już czasu dokonywana, jak zaznaczyliśmy, wykrytą została w ostatnich dniach. Z zarządzenia naczelnika dyrekcyi okręgu skarbowego księcia Ponińskiego odbywały się w ostatnich czasach kontrole i liczne rewizye u trafikantów, oraz osób zajmujących się zakazanem wyrabianiem papierosów i ich sprzedażą. Przed świętami Bożego Narodzenia odbyła się taka rewizya u trafikanta Chaima Immerglücka przy ulicy Zwierzynieckiej, podczas której znaleziono kilkanaście podejrzanych cygar, mianowicie miały one inny kształt, aniżeli cygara rządowe, dotąd w trafikach sprzedawane. Celem rozpoznania pochodzenia tych cygar książę Poniński odniósł się do zarządu fabryki tytoniu, gdzie też rozpoznano, że cygara te z tej fabryki właśnie skradzione zostały i należą do nowego gatunku, który jeszcze z fabryki do sprzedaży publicznej wydany nie został. O odkryciu tem książę Poniński zawiadomił natychmiast dyrekcyę policyi, z której ramienia delegowany starszy komisarz p. Swolkien, przy pomocy kancelisty p. Horaka, oraz komisarza dyrekcyi skarbu p. Michała Wójcika, w dwóch dniach podczas świąt Bożego Narodzenia wyśledzili sprawców kradzieży dozorców fabryki tytoniu i cygar, którzy od blisko dziesięciu już lat trudnili się zawodowo kradzieżą tytoniu i cygar z fabryki i to w większych ilościach. Głównym odbiorcą kradzionego tytoniu i cygar był izraelita Immerglück, który z tego największe ciągnął zyski.

Konsul rosyjski we Lwowie p. Pustoszkin, według wiadomości z Wiednia nadchodzących, ma być przeniesionym, a jego stanowisko objąć ma dotychczasowy sekretarz rosyjskiego konsulatu we Lwowie p. Gruszeckij.

Ankieta dla reformy studyów i egzaminów medycznych, w ostatnich trzech dniach zeszłego tygodnia obradująca w Wiedniu pod przewodnictwem ministra oświaty, bar. Gautscha, powzięła następujące uchwały: Tak zwane przedegzamina z zoologii, botaniki i mineralogii należy całkiem usunąć. Pierwsze rygorozum musi być zdane przy końcu czwartego półrocza, gdyż w przeciwnym razie następujące półrocza nie będą liczone słuchaczowi. Przedmiotami pierwszego rygorozum są: anatomia, fizyologia, fizyka, chemia, histologia. Przy tem, jakoteż przy wszystkich rygorozach uwzględniać się będzie przedewszystkiem praktyczną stronę przedmiotów. Dopiero po zdaniu pierwszego rygorozum słuchacz może się zapisać na piąte półrocze. Z klinicznych przedmiotów przypadają po trzy półrocza (dotąd cztery) na wewnętrzną medycynę i chirurgię, dwa półrocza na gienkologię i akuszeryę, po jednem półroczu na psychiatryę, okulistykę i choroby dzieci. Nadto żąda się od słuchaczów, aby słuchali wykładów anatomii patologicznej i patologii doświadczalnej, farmakologii, chorób gardła i uszu, oraz medycyny sądowej i higieny.

Medyk, słuchający przez dziesięć półroczy wykładów przepisanych, musi potem zdać dalsze dwa rygoroza, przyczem będzie się zważać, aby przeciąg czasu między temi dwoma rygorozami nie wynosił więcej niż rok. Po zdaniu ostatniego rygorozum medyk musi odprawić jednoroczną służbę w szpitalu. Dopiero po ukończeniu służby szpitalnej otrzyma dyplom doktorski, upoważniający do praktyki lekarskiej.

Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny wyznaczyło wynagrodzenie płacić się mające w Galicyi przez skarb wojskowy w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1896 r. za obiad, który podczas przemarszu należy się żołnierzom od ponoszącego kwaterunek, począwszy od zastępcy oficera aż do najniższego stopnia, w następujących kwotach: dwadzieścia siedm ct. dla miasta Lwowa; dwadzieścia trzy i pięć dziesiątych ct. dla miasta Krakowa; szesnaście i pięć dziesiątych ct. dla reszty stacyj przechodowych.

Rok 1896, który się zbliża, będzie przestępny, co znaczy, że będzie o jeden dzień dłuższy od zwyczajnych, a więc będzie miał dni 366. Miesiąc luty będzie miał 29 dni. Rok przestępny przypada co 4 lata, więc powinien przypaść znowu na r. 1900. Tak przecież u nas i na całym zachodnim świecie nie będzie, owszem rok 1900 będzie rokiem zwyczajnym i będzie miał tylko 365 dni. Tylko w Rosyi będzie to rok przestępny. Przez to wyprzedzimy Rosyę znowu o jeden dzień. A że teraz Rosya jest o 12 dni za nami, więc w roku 1900 będzie za nami o 13 dni. Rosya i niektóre inne narody wschodnie chrześcijańskie nie uznają kalendarza, który papierz Grzegorz XIII w r. 1582 zaprowadził. Według tego kalendarza wypadają w czterystu latach 3 lata przestępne i to w tych latach, których liczba kończy się dwoma zerami, a na 400 równych części podzielić się nie da. Taką liczbą jest liczba 1900.

Złodzieje specyaliści. W sobotę zakończyła się w Budapeszcie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko osławionym złodziejom, specyalistom do wyłamywania kas ogniotrwałych. Byli to: Papacosta, Grek z urodzenia, władający językiem francuskim, Stalio, Włoch, Affendakis, rodak Papacosty, władający tylko swoim ojczystym językiem, i Risticz, Serb, władający językiem węgierskim. Banda tych złodziei wykonywała swoje rzemiosło we wszystkich stolicach Europy, ogałacając z gotówki [illegible]

wno bogatych kapitalistów, jak średniej zamożności kupców i przemysłowców. Ostatecznie wyśledziła ich policya wiedeńska i jednych z nich aresztowano w Wiedniu, innych w Budapeszcie. Sąd przysięgłych uwolnił tylko Risticza, który podobno ma być krewnym serbskiego męża stanu. Papacosta, Stalio i Affendakis skazani zostali na 3½ roku ciężkiego więzienia.

Wieczór Mickiewiczowski w Pradze odbył się staraniem „Ogniska polskiego“ dnia 14 grudnia br. w sali Kasy zaliczkowej św. Wacława. Uroczystość zagaił w krótkich a pięknych słowach prezes Towarzystwa, Józef Jarzębecki, dyr. filii Tow. „Janus“, poczem nastąpiły śpiew i gra na fortepianie najlepszych artystów praskich, członków opery czeskiej panny Kettner i wiceprezesa „Ogniska“, Wł. Floryańskiego, któremu w uznaniu ofiarowało towarzystwo pań laurową lirę. Z produkcyj muzycznych należy wspomnieć dwa nowe utwory A. Uruskiego, legendę „Twych mnie oczu żal“ i mazurek „Jam dziewczyna polskiej chatki“, odśpiewane przez p. Floryańskiego, za które kompozytor nagrodzony został laurowym wieńcem, ofiarowanym mu przez młodzież akademicką polską. Pomiędzy innemi zasługują na wzmiankę odczyt, deklamacya, produkcye na wiolonczeli, które zostały również przyjęte hucznemi oklaskami przez publiczność, zapełniającą salę po brzegi. Wśród gości znajdował się także znany polonofil p. Edward Jelinek, członek honorowy „Ogniska“; pozostał on do późnej nocy bawiąc się wspólną rozmową. — Świetnością wieczorku zyskaliśmy tyle, że Czesi przedstawiali nas za wzór, jak czcić należy pamięć swoich poetów.

Towarzystwo lekarskie w Wilnie. W dniu 24 b. m. Towarzystwo lekarskie w Wilnie obchodziło 90 rocznicę swego istnienia. Założone w r. 1805 przez zasłużonego prof. Józefa Franka, w 1885 r. święciło 50 letni jubileusz pod przewodnictwem prezesa prof. A. Adamowicza. Wiceprezesem był podówczas autor, uczony i podróżnik dr. med. Juliusz Maszyński, skarbnikiem obecny prezes honorowy dr. Juliusz Titius. W owe czasy do liczby miejscowych członków rzeczywistych należeli: historyk i filolog dr. med. Michał Homolicki, Woelk, Korzeniewski, Rosołowski (poeta) i wielu innych. W liczbie członków korespondentów figurowało mnóstwo głośnych uczonych zagranicznych. W dniu 24 odbyła się uroczysta sesya, a następnie uczta koleżeńska. Na posiedzeniu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Pałacowej odczytano sprawozdanie prezesa Towarzystwa dr. [illegible] Erbszteina: „Rzut oka na działalność Towarzystwa“ przez członka honorowego dr. Józefa Bielińskiego; „Pierwsza klinika w Wilnie“ przez znanego okulistę Ig. Strzemińskiego; „Stan sanitarny Wilna w pierwszem 20-leciu egzystencyi Towarzystwa“ i „Ottomologia w Wilnie w latach 1805—1825“ przez sekretarza [illegible] Towarzystwa dr. Wł. Zahorskiego. Na obchód jubileuszowy zaproszono rozmaite stowarzyszenia i uczonych krajowych i zagranicznych.

Carlyle o literatach. Z okazyi setnej rocznicy urodzin Tomasza Carlyle dzienniki angielskie przypominają następujące zdanie wielkiego myśliciela: „Między wszystkiemi rodzajami kapłaństwa, jakie dziś istnieją na świecie, żadna klasa kapłaństwa nie może się porównać z literacką. Ludzie, którzy piszą nasze gazety, broszury i książki, są prawdziwym, działającym, faktycznym kościołem kraju w czasach nowożytnych. Kto pisze książkę, nie jestże kaznodzieją? To człowiek, który nie wygłasza kazania w tym lub owym kościele, tego lub owego dnia, lecz wobec wszystkich ludzi, zawsze, wszędzie“.

Składki. Pp. Bernardowie Wohlfeldowie zamiast życzeń noworocznych złożyli 10 złr. dla głodnych dzieci.

Składki na Wawel. Dnia 14 grudnia odbyło się u p. Ulanowskiej XXXVII ogólne rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 604 złr. — ct., która została złożona do Kasy Oszczędności m. Krakowa na książeczki nr. 145.673 i 155.455. Całość zaś dotąd uzbieranej składki wraz z doliczonym procentem po dzień 30 czerwca 1895 r. wynosi 23.385 złr. 25 ct. i znajduje się na książeczkach nr. 145.673, 155.455 i 149.068. Sumą tą nie jest objęta kwota zebrana przez komitet lwowski. Koszta administracyi w niczem nie obciążyły, tak samo jak w roku ubiegłym, funduszu składki.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15 dnia 17 stycznia 1896 r. między godziną 4 a 8 po południu. U pani wiceprezydentowej Pieniążkowej dnia 20 stycznia przy ulicy [illegible]dzkiej l. 13 w godzinach popołudniowych. U hr. Zygmuntowej Szembekowej dnia 30 stycznia przy ulicy Stadnickiej w pałacu br. Puszeta między godziną 4 a 6 po południu.

Czysty dochód z wieczoru ku uczczeniu b. p. prof. Oettingera, urządzonego dnia 14 b. m. w sali hotelu Saskiego, wynosi 283 złr. Kwotę tę, przeznaczoną na utworzenie funduszu im. Józefa Oettingera, złożono na książeczkę wkładkową jednej z miejscowych instytucyj kredytowych.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 31 grudnia: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka Bersona. (Po raz siódmy).

We środę 1 stycznia: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka Bersona.

We czwartek 2 stycznia: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

W piątek 3 stycznia: „Szklana góra“, baśń w 3 aktach a 5 odsłonach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

W sobotę 4 stycznia: „Sprawa kobiet“, komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami M. Bałuckiego (nowość).

W niedzielę 5 stycznia: „Sprawa kobiet“, komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Brandes o Polsce.** Znakomity krytyk duński Jerzy Brandes wydał świeżo studyum o stosunkach politycznych i literackich w Polsce. W przedmowie do pracy tej pisze:

„Książka moja opisuje walkę, jaką toczy Polska o zachowanie bytu narodowego po utraceniu niezależności politycznej, drogą gwałtu i przemocy jej odartej. Czytelnik duński mógłby mniemać, że kraj tak daleki i naród mniej nam znany niewiele budzi interesu. Atoli pomiędzy Polską a Danią, pomiędzy wypadkami, jakie zaszły w ostatniem stuleciu u nas i w Polsce, wiele znajduje się podobieństwa. W r. 1814 oderwano od Danii Norwegię; w r. 1864 Szleswik, równe poniekąd przechodzimy z Polską koleje...

Brandes był w Polsce po raz pierwszy w latach 1885 i 1886. Stwierdza on fakt, iż stosunki, zwłaszcza pod zaborem rosyjskim nic się nie zmieniły na lepsze, owszem ucisk rządu moskiewskiego coraz to większy. Jako fakt arcycharakterystyczny opisuje w przedmowie znane zajście z klownem cyrku Salamońskiego.

Książka Brandesa obejmuje około 400 stronic formatu ósemki; traktuje w pierwszej części o naszem życiu społecznem i politycznem pod zaborem rosyjskim i pruskim, w drugim omawia nasz ruch literacki i artystyczny.

Oto przegląd rozdziałów pierwszej części tego nader interesującego dzieła. Autor opisuje wrażenia o podróży z Wiednia do Warszawy, stosunki nadgraniczne Warszawy, jej fizyognomię zewnętrzną, stosunki językowe i teatralne, russyfikacyę i rozporządzenia administracyjne.

W rozdziale następnym daje w ogólnym zarysie historyę kraju, pisze o naszym charakterze narodowym, dalej o stosunku Polaków do Francyi, o sile i odporności narodowej, o dążeniach do jedności, stosunkach wyznaniowych i partyjnych. — Osobny rozdział poświęca wydalaniom Polaków z granic państwa pruskiego, osobny polskiej kobiecie i Polakom. Dalej mówi o ideałach naszych, cnotach i wadach, wychowaniu, demokracyi, socyalistach i wolnomyślnych. Nadzwyczaj interesującem jest, co powiada o życiu polskiem i systemie rosyjskim, o publicznych zabawach, obchodach, o życiu towarzyskiem, o atmosferze dusznej, panującej wszędzie.

Jak wiadomo, miał Brandes w Warszawie odczyt o literaturze polskiej. Starania, jakich się musiał podjąć w celu uzyskania pozwolenia do odczytu, zaznajomiły go z praktykami cenzury rosyjskiej. Zawdzięczamy okoliczności tej znakomitą charakterystykę stosunków cenzuralnych. Rozdział: „Jak się pisze i mówi pod cenzurą“, jest jednym z najbardziej interesujących. Na uwagę zasługuje i to, że Brandes pisze o wpływie moralnym na młodzież, jaki stosunki szkolne wywierają. Dział polityczno-społeczny kończy pytaniem: Czy Polska powinna być odbudowaną?

W drugiej części dzieła, poświęconej sztuce i literaturze polskiej, znajdujemy wiele myśli i spostrzeżeń oryginalnych. Brandes sięga czasów Skargi i Kochanowskiego, kończy na najnowszych naszych zjawiskach literackich, usiłując rozwój literatury polskiej przedstawić w ramach literatury europejskiej. Znajdujemy w tłomaczeniu duńskiem całe ustępy z dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Brandes ceni nadzwyczaj wysoko wartość „Pana Tadeusza“ i powiada, że epopei takiej nie posiada żadna inna literatura, że jest to dzieło, któremu równorzędnego wiek nasz nie wydał.

(Dziennik Polski.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 30 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	749·3 mm	747·2 mm	746·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—13°,1	—16°,6	—12°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	90 %	83 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	0	0

Dział ekonomiczny.

Żywiecka fabryka sukna. Pod taką firmą zawiązali obecni właściciele tej fabryki pp. Baltazar Bogucki, Stefan Kossuth i Ksawery Kamocki jawną spółkę handlową, zapisaną już w rejestrze finansowym sądu obwodowego w Wadowicach. Po gruntownem odnowieniu i zaprowadzeniu maszyn i urządzeń, odpowiadających nowym wymaganiom, fabryka puszczoną będzie w ruch z Nowym Rokiem 1896, a program jej działalności obejmie wszelkie tkaniny wełniane, w zakres sukiennictwa wchodzące, przeważnie zaś sukno na mundury szkolne i strażackie.

Nowemu przedsiębiorstwu, spoczywającemu w rękach ludzi wytrawnych i sumiennych, zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże“.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 30 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego uskuteczniono następujące wybory:

Sekretarzami wybrani pp.: Zdzisław Tarnowski, Karatnicki, Urbański, Stanisław Niezabitowski.

Kwestorami: Wachniania, Korytowski, Stanisław Stadnicki, Emil Torosiewicz.

Rewidentami: Zajączkowski, Karol Dzieduszycki, Niebyłowiec, Merunowicz, Olpiński, Vayhinger, Stecki, Siemiginowski, Szeliski, Data, Rudrof.

Do komisyi budżetowej weszli pp.: Abrahamowicz, Madeyski, Rotter, Jordan, Dunajewski, Goldman, Stanisław Jędzejowicz, Stanisław Niezabitowski, Kozłowski, Marchwicki, Paszkowski, Piniński, Scipio, Adam Skrzyski, Skałkowski, Potoczek, Szczepanowski, Zagórski, Andrzej Potocki, Zajączkowski.

Do komisyi gminnej: Wojciech Dzieduszycki, Fruchtman, Pogonowski, Merunowicz, Bojko, Kulczycki, Górski, Michałowski, Mikołaj Torosiewicz, Zaleski, Brunicki, Jaworski, Romer, St. Stadnicki.

Do komisyi administracyjnej: Czaykowski, Karol Dzieduszycki, Horodyski, Dworski, Brunicki, Adam Jędrzejowicz, Koziebrodzki, Onyszkiewicz, Pilat, Rozwadowski, Szeptycki, Trzecieski, Wiktor Wodzicki, Wójcik, Okuniewski.

Do komisyi szkolnej: Kulczycki, Czartoryski, Wojciech Dzieduszycki, Kramarczyk, Smolka, Madeyski, Wodzicki, Puzyna, Cielecki, Rayski, Rey, Wachnianin, d'Abancourt, Solecki, Stanisław Tarnowski (senior), Karol Dzieduszycki, Branicki.

Do komisyi gospodarstwa krajowego: Brykczyński, Gorayski, Franciszek Jędrzejowicz, Obertyński, Mycielski, Polanowski, Julian Puzyna, Czecz, Potocki, Nowakowski, Data, Stadnicki, Rayski, Szwed, Stanisław Dzieduszycki, Zdzisław Tarnowski, Kraiński, Vivien, Zamoyski.

Do komisyi kolejowej: Adam Jędrzejowicz, Męciński, Merunowicz, Osuchowski, Niebyłowiec, Vayhinger, Czarkowski-Golejewski, Sozański, Andzej Potocki, Czecz, Szczepanowski, Vivien, Korytowski, Zdzisław Skrzyński, Zaleski.

Do komisyi drogowej: Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Krzysztofowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Męciński, Zdzisław Skrzyński, Gustaw Romer, Sala, Emil Torosiewicz, Wiśniewski, Urbański, Starzyński, Szwed, Ochrymowicz.

Do komisyi podatkowej wybrani: Abrahamowicz, Gołuchowski, Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Kraiński, Loewenstein, Okuniewski, Skałkowski, Średniawski, Szeptycki.

Do komisyi przemysłowej: Czaykowski, Witołd Niezabitowski, Goldman, Michalski, Ostapczuk, Rotter, Duklan Słonecki, Szczepanowski, Michałowski, Weigel, Żardecki.

Do komisyi sanitarnej: Jakliński, Onyszkiewicz, Bernadzikowski, Gołuchowski, Kozłowski, Pohorecki, Jordan, Olpiński, Trzecieski.

Do komisyi prawniczej: Jahl, Fruchtman, Klemensiewicz, Piniński, Paszkowski, Stecki, Rudrof, Karatnicki.

Do komisyi górniczej: Bielański, Gorayski, Ochrymowicz, Marchwicki, Obertyński, Wiśniewski, Adam Skrzyński, Szczepanowski, Wiktor.

Do komisyi solnej: Czartoryski, Karol Dzieduszycki, Słotwiński, Korytowski, Warzecha, Winniczuk, Mandyczewski.

Do komisyi bankowej: Abrahamowicz, Gorayski, Polanowski, Żardecki, Dembowski, Loewenstein, Rapaport, Dworski, Mandyczewski, Marchwicki, Scipio, Skałkowski, Weigel.

Do komisyi petycyjnej: Abrahamowicz, Karol Dzieduszycki, Witołd Niezabitowski, Winniczuk, Bojko, Słotwiński, Urbański, Nowakowski, Kostheim, Krempa, Średniawski, Styła, Teodorowicz.

Lwów, 30 grudnia. Wybrane komisye ukonstytuowały się zaraz.

W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia pos. Piniński uzasadniając sobotni swój wniosek w sprawie reformy ustawy o należytościach, postępowania spadkowego, noweli karnej przeciw lichwie i wyzyskowi przy wykupywaniu gruntów włościańskich, wygłosił gorącą mowę przeciw żydowskiej lichwie przy skupowaniu gruntów włościan, emigrujących do Ameryki. Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Zatwierdzono następnie dalszych dwanaście wyborów sejmowych mianowicie z kuryi gmin wiejskich: z okręgów wyborczych bialskiego, gródeckiego, kolbuszowskiego, liskiego, mieleckiego, mościskiego, rohatyńskiego, ropczyckiego, sanockiego, staromiejskiego i tłumackiego; z kuryi większych posiadłości z okręgu przemyskiego.

Trzy sprawozdania Rady szkolnej przydzielono komisyi szkolnej.

Zamknięcie rachunkowe i preliminarz funduszu propinacyjnego odesłano do komisyi budżetowej.

Prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał przyszłego roku przyjęto w wysokości 61 procent dodatku krajowego do podatków.

Kramarczyk wniósł interpelacyę w sprawie zbyt wysokiego wymiaru należytości spadkowej sądu wadowickiego.

Potoczek interpelował o nieprawnie pobierane myto mostowe na Dunajcu.

Stadnicki zgłosił wniosek, o wezwanie rządu, aby podnosząc dochody państwa nie podwyższał podatku spirytusowego.

Następne posiedzenie w piątek.

Lwów, 30 grudnia. Ruscy radykali obradowali wczoraj rano i po południu do północy, dzisiaj powziąć mają uchwały.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 30 grudnia. Nowo mianowany węgierski marszałek dworu, hr. Ludwik Apponyi przybył tutaj wczoraj, a dziś przed południem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie go, jako marszałka dworu i tajnego radcy.

Wiedeń, 30 grudnia. Węgierski prezydent ministrów baron Banffy przybył tutaj dziś rano.

Wiedeń, 30 grudnia. Cesarz udzielił wczoraj przed południem o godzinie 11 posłuchania osobnego kanclerzowi ks. Hohenlohe'mu, które trwało około 20 minut.

Wiedeń, 30 grudnia. Kanclerz ks. Hohenlohe wraz z małżonką odwiedził wczoraj prezydenta ministrów hr. Badeniego i jego małżonkę.

Wiedeń, 30 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Austryi Niższej zaznaczył przy otwarciu posiedzenia marszałek krajowy Traun, odnośnie do oświadczenia Gregoriga, jakoby zapomniano zamknąć przeszłą sesyę, że jest to całkiem nieprawdziwe twierdzenie. Nakaz zwołania sejmu, oraz zarządzenie cesarza, dotyczące zamknięcia sesyi, datowane są z dnia 12 b. m. Tym sposobem marszałek krajowy odrzucił zarzut zapomnienia.

Pos. Hauck interpelował namiestnika, dlaczego nie wybierano radców przybocznych gminy wiedeńskiej z grona radców miejskich.

Następnie obradował sejm nad prowizoryum budżetowem.

Wiedeń, 30 grudnia. Dzienniki donoszą, że na przedmieściu *Wienerneustadt* dało się uczuć w nocy o godzinie 2-giej dość silne trzęsienie ziemi, połączone z podziemnym grzmotem.

Zadar, 30 grudnia. Nowo mianowany prezydent sejmu, dr. Michael Klaicz, zachorował ciężko.

Posła do Rady państwa, Antoniego Supuka, wybrano burmistrzem miasta Sebenico.

Berlin, 30 grudnia. Podług wiadomości z Aten, bar. Hammerstein przebywał tam od dwóch miesięcy pod przybranem nazwiskiem „William Herbert“. Rząd wydalił go jako anarchistę i zmusił do udania się na pokład parowca jadącego do Tryestu. Tutaj, na pokładzie statku, aresztował Hammersteina agent tajnej policyi berlińskiej. Wydanie Hammersteina, którego poznano w Atenach w wilię Bożego Narodzenia na mszy św. w kościele katolickim, nastąpiło za staraniem konsula niemieckiego.

Berlin, 30 grudnia. Podług onegdajszego buletynu ks. Aleksander pruski zachorował na zapalenie płuc.

Strassburg (Alzacya), 30 grudnia. *Strassburger Post* donosi, że między porucznikiem w 6 pułku dragonów, Khuen'em, a podporucznikiem w 135 pułku piechoty, Joachim'em, odbył się pod Diedenhofen pojedynek, w którym Joachim został zabity.

Paryż, 30 grudnia. Redaktorów dziennika *La France*, którzy mieli współudział w ogłoszeniu fałszywej listy Artona, oraz autorów tej listy, dwóch byłych agentów tajnej policyi, ściga policya za fałszerstwo i użycie sfałszowanych rękopisów.

Madryt, 30-go grudnia. Podług depesz, nadeszłych z Kuby, oddziały powstańców wykonały odwrót z prowincyi Matanzas. Kilka oddziałów wojska hiszpańskiego ścigało powstańców; przyszło do licznych starć, które dla Hiszpanów wypadły korzystnie. Dowódca powstańców, José Maceo, był zmuszony, z powodu połączonej akcyi wojska, ratować się ucieczką.

W Hawanie odbyła się uroczysta demonstracya na cześć ojczyzny hiszpańskiej i marszałka Martineza Camposa.

Jejsk, 30 grudnia. 800 rybaków, jadących na 100 saniach końmi, dostało się na krę lodu, która ich zaniosła na morze Azowskie. Połowę rybaków uratowano; usiłowania około ratunku reszty trwają dalej.

Rzym, 30 grudnia. Bar. Hammerstein przybył z Grecyi w towarzystwie policyjnego agenta niemieckiego do Brindisi.

Konstantynopol, 30 grudnia. W ostatnich dniach przyszło pod Zeitunem i w okolicy do krwawych starć. Śnieg, pokrywający grubą warstwą ziemię, wstrzymuje operacye wojska tureckiego, którego mniejsze oddziały odniosły mało znaczące porażki. Turcy trwają nadal w usiłowaniach całkowitego osaczenia Zeitunu. (Więc jeszcze dotychczas Zeitun nie zdobyte! *Przyp. Red.*)

Waszyngton, 30 grudnia. Izba reprezentantów przyjęła ustawę o bonach 169-ciu głosami przeciw 136.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 30 grudnia 1895.	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	75
Zjednoczony dług w srebrze	99	75
Austryacka renta złota	120	90
4% austryacka renta (marcowa)	99	90
4% węgierska renta złota	120	90
4% węgierska renta koron.	98	70
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	356	75
Londyn	121	20
Banknoty banku niem. za 100 m.	59	32½
20 marek	11	85
20-frankówki za sztukę	9	61½
Banknoty włoskie	44	50
Dukaty austryackie	5	73

Wiedeń, 30 grudnia. Ruble 128·75. Cena nafty 16·60. Spirytus gotowy 15·—. Żyto na wiosnę 6·66. Pszenica na wiosnę 7·35. Owies na wiosnę 6·48.

Wiedeń, 30 grudnia. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 96·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 96·50; 4% galic. fund. propinacyjnego 96·80; 4% listy banku krajowego 97·50; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·25; Akcye Karola Ludwika 216·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr. 142·—; losy z 1860 na 500 złr. 147·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 189·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 356·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 367·—; Länderbank na 200 złr. 235·75; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 998.

Berlin, d. 30 grudnia. Godzina 3 minut 05 po poł. Austryackie kredyty 222·— mrk. Austryacka złota renta 102·40 mrk. Austryacka srebrna renta 99·40 mrk. Węgierska złota renta 102·40 mrk. Węgierska renta koronowa 97·80 mrk. Austryackie banknoty 168·15 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 217·40 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów zaproszenie do przedpłaty na ilustrowane pismo tygodniowe dla kobiet, wychodzące w Warszawie „Bluszcz“. 35

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go maja 1895 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
5·10	mięsz. rano pociąg z Podgórza Płaszowa	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
5·16	„ „ „ „ „ przystanku	
6·31	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. od Suchy, w Tarnowie do Nowego Zagórza i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
6·38	„ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13	„ „ „ 1014 z Podgórza Pł.	
8·19	„ „ „ „ „ „ przystanku	
8·37	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenia w Podg. Pł. od Suchy, Kalwaryi i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·49	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
8·45	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc.
8·59	„ „ „ z Zwierzyńca	
9·05	przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł.	
9·11	„ „ „ „ „ „ przystanku	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
10·42	„ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
12·20	w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12·35	po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
2·40	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
2·43	po poł. poc. mieszany z Krakowa (p. Zw.)	**do Oświęcimia.**
2·58	„ „ „ „ z Zwierzyńca	
3·10	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
3·16	„ „ „ „ „ „ przystanku	
6·35	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
6·45	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
6·51	wieczór poc. osob. Nr. 1020 z Podgórza Pł.	**do Suchy;** ma połączenie w Podgórzu Pł. od poc. Nr. 17 z Krakowa.
6·57	„ „ „ „ z Podgórza przyst.	
7·10	wieczór pociąg mięsz. z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic.
7·25	„ „ „ z Zwierzyńca	
7·31	„ „ osob. z Podgórza Pł.	
7·37	„ „ „ „ „ przystanku	
8·10	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·23	„ „ „ „ z Podgórza Pł.	
9·15	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·23	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	
10·55	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września do Orłowa i Koszyc, jakoteż do Zagórza przez Stróże, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
11·05	„ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godz.	Pociąg	Kierunek
4·45	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 czerwca do 30 września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6·05	rano poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w N. Sączu w czasie od 1 Czerwca do 30 września od Orłowa i Koszyc.
6·11	„ „ „ „ „ Płasz.	
6·22	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
6·36	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·52	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.**
7·00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·31	rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst.	**z Suchy;** ma połączenia: w Kalwaryi z Wadowic, a w Podgórzu Pł. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 do Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa.
8·37	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
8·43	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł.	**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Pł. od Suchy i Wadowic.
8·55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
10·22	przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia.**
10·28	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10·36	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10·50	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10·55	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa.
11·10	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·33	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu do N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·45	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	
4·12	po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
4·18	„ „ „ „ „ Płasz.	
4·28	„ „ mięszany „ Zwierzyńca	
4·42	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
6·27	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Kalwaryi, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
6·45	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7·24	wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
7·30	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
7·42	„ „ „ 24 „ Krakowa	
8·05	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
8·59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9·08	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
9·28	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·35	„ „ „ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt. a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.